

R E C E N Z J A

Stanisław Parzymies, *Polityka zagraniczna Francji po zimnej wojnie. 25 lat w służbie wielobiegowości*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2017, ss. 598

Polityka zagraniczna Francji jest zagadnieniem szczególnie interesującym zarówno dla naukowców, jak i dla szerszej publiki. Francja dość konsekwentnie stara się, wbrew dominującym w stosunkach międzynarodowych trendom, promować swoją wizję świata, zgodną z jej interesami narodowymi. W przypadku obserwatorów z Polski dochodzi do tego niezrozumiała dla nas fascynacja Francji Rosją, a także złożony stan stosunków dwustronnych, na które składają się długa historia, bliskie związki kulturowe, a zarazem trudne relacje polityczne.

Na polskim rynku wydawniczym pojawiło się w ciągu ostatniego ćwierćwiecza kilka interesujących pozycji poświęconych polityce zagranicznej Francji lub jej wybranym kierunkom: warto tu wymienić w szczególności publikacje Janusza Stefanowicza¹, Marcina Wojciecha Solarza² czy Mirona Lakomy³. W gronie znawców francuskiej polityki zagranicznej w Polsce Stanisław Parzymies zajmuje jednak miejsce szczególne. Po pierwsze z tego powodu, że ten emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, a obecnie pracownik Akademii Finansów i Biznesu Vistula zajmuje się polityką zagraniczną Francji od ponad 30 lat. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza jego pierwsza książka na ten temat poświęcona czynnikowi wojskowemu w polityce zagranicznej Francji – rzeczowa i odideologizowana, biorąc pod uwagę ówczesny trudny kontekst polityczny⁴. Nie mniejsze znaczenie mają jego kolejne publikacje poświęcone relacjom francusko-niemieckim⁵. Po drugie dlatego, że Parzymies jest postacią rozpoznawalną w środowisku naukowym i eksperckim nie tylko w Polsce, ale i we Francji. W latach 1998–2001 corocznie przebywał w charakterze *visiting professor* na Uniwersytecie Panthéon-Assas (Paris II) w Paryżu. W 2014 r. otrzymał order Palmes académiques przyznawany przez francuskie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Książka jest podzielona na 14 rozdziałów: w pierwszym autor analizuje instytucjonalne uwarunkowania polityki zagranicznej Francji, szczególnie współdziałanie

¹ J. Stefanowicz, *Polityka europejska V Republiki*, ISP PAN, Warszawa 1994.

² M.W. Solarz, *Francja wobec Afryki subsaharyjskiej. Postzimmowojenne wyzwania i odpowiedzi*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 2004

³ M. Lakomy, *Główne cele i kierunki polityki zagranicznej Francji w okresie pozimmowojennym*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2012.

⁴ Por. S. Parzymies, *Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Francji: 1958–1982*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984.

⁵ Idem, *Od pojednania do wspólnego bezpieczeństwa: wojskowe aspekty stosunków Paryż–Bonn*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1990; idem, *Przyjaźń z rozsądkiem: Francja i Niemcy w nowej Europie*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1994.

w trójkącie prezydent – premier – minister spraw zagranicznych. Kolejnych dziewięć rozdziałów jest poświęconych relacjom z najważniejszymi z perspektywy Francji partnerami lub regionami geograficznymi: Stanami Zjednoczonymi, Niemcami, Wielką Brytanią, basenem Morza Śródziemnego, Afryką Subsaharyjską, Rosją, Polską, Europą Środkową i Bałkanami, wreszcie Azją. Ostatnie cztery rozdziały przedstawiają zagadnienia stanowiące przedmiot szczególnego zainteresowania Francji w ramach współpracy wielostronnej, a są to: wielostronność, wielobiegunowość i globalizacja; Unia Europejska; NATO; francuska polityka kulturalna.

Dwa kluczowe pojęcia, wokół których zbudowana jest omawiana publikacja, to mocarstwo Francji i wielobiegunowość. Francja bez wątplenia chce być wielkim mocarstwem, o czym świadczy zwłaszcza szerokie zainteresowanie francuskich naukowców i ekspertów tą problematyką (prace Raymonda Arona, Pascale'a Boniface'a, Pierre'a Buhlera i Serge'a Sura). Zarówno we Francji, jak i poza jej granicami szeroko rozpowszechniona jest opinia, że państwo to utraciło ćwierć wieku temu atuty, które zawdzięczało porządkowi zimnowojennemu. Francja przestała odgrywać rolę pośrednika pomiędzy Wschodem a Zachodem, osłabła jej pozycja w poszerzonych instytucjach europejskich, ponadto musiała uznać supremację amerykańską w świecie i niemiecką w Europie. „Wśród elit, jak też wśród zwykłych Francuzów, ciągle dominuje przekonanie, osadzone może bardziej w życzeniach niż w realiach, że ich kraj jest mocarstwem średnim, ale o ambicjach i wpływach globalnych” (s. 551). Jednocześnie Francja dysponuje wymiernymi atutami, których nie sposób pominąć: jest piątą gospodarką w świecie i drugą w Europie, dysponuje trzecią armią w NATO (po amerykańskiej i tureckiej) i trzecią na kontynencie europejskim (po siłach zbrojnych Rosji i Turcji), jest ważnym dawcą pomocy rozwojowej, ma zdolność do prowadzenia interwencji wojskowych w odległych od metropolii rejonach świata, dysponuje wreszcie *soft power*, będącą pochodną jej wielowiekowej kultury. Tytułowa wielobiegunowość to proponowana przez Francję alternatywa zarówno dla istniejącego w latach 1945–1990 ładu dwubiegunowego, jak i dla dominacji „amerykańskiej hiperpotęgi”, przywołując pojęcie upowszechnione przez byłego ministra spraw zagranicznych Francji Huberta Védrine'a. Nowymi biegunami mają być m.in. Chiny, Indie, ale także ugrupowania regionalne – Mercosur, ASEAN i oczywiście Unia Europejska. Relacje pomiędzy biegunami powinny bazować na współdziałaniu, a nie konfliktach. Francja opowiada się za ładem biegunowym, gdyż jedynie w ten sposób będzie mogła – jako jedno z najsilniejszych państw UE – skutecznie rywalizować ze Stanami Zjednoczonymi.

Autor stawia sobie za cel wykazanie podobieństw i różnic w polityce zagranicznej Francji w okresie ostatniego ćwierćwiecza. Jego zdaniem, prezydent François Mitterrand (którego druga kadencja przypadła na lata 1988–1995) nie umiał w odpowiedni sposób zareagować na wyzwania, jakie przyniosły przemiany w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989–1991 – zjednoczenie Niemiec, rozpad ZSRR itp. Francja była uczestnikiem procesów przemian w Europie, lecz mniej ich liderem, a bardziej (mówiąc kolokwialnie) hamulcowym. Próbę redefinicji polityki zagranicznej Francji

w nowych warunkach podjął Jacques Chirac (1995–2002, 2002–2007), stawiając szczególnie na rozwój stosunków z państwami Afryki i Azji. Jego dwaj następcy – Nicolas Sarkozy (2007–2012) i François Hollande (2012–2017) – mieli niewielkie doświadczenie w sprawach międzynarodowych. Obaj natomiast chętnie angażowali Francję w ryzykowne operacje wojskowe (Libia w przypadku tego pierwszego, Mali i Syria w przypadku drugiego). Sarkozy postawił na zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi i powrót do NATO, dla Hollande’a poważnym wyzwaniem stała się wojna z terroryzmem – zarówno na Bliskim Wschodzie, jak i wewnątrz kraju. Obaj zmagali się z następstwami międzynarodowego kryzysu finansowego.

Ujęcie polityki zagranicznej Francji przez pryzmat polityki jej kolejnych przywódców nie jest sprawą przypadku. To „prezydent Republiki kieruje naprawdę [...] polityką kraju” stwierdza w rozdziale pierwszym Parzymies (s. 25). Zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1958 r. przygotowanej przez generała de Gaulle’a i późniejszą praktyką polityczną odgrywa w tym obszarze rolę niemal dyktatorską. Relacje prezydenta z premierem komplikują się w warunkach kohabitacji, tj. w sytuacji, gdy prezydent nie dysponuje przychylną sobie większością w Zgromadzeniu Narodowym. „Minister spraw zagranicznych związany był zawsze blisko z prezydentem – nawet jeśli mieliśmy do czynienia z kohabitacją” (s. 35). Mimo podejmowanych przez kolejnych ministrów reform Quai d’Orsay, pisze autor, istotnym problemem pozostaje jego niedofinansowanie; atutem pozostaje wysoki poziom kadr.

Autor trafnie diagnozuje główne kierunki francuskiej polityki zagranicznej. W przypadku Stanów Zjednoczonych Francja chciałaby dorównać „amerykańskiej hiperpotędze”; zarazem jednak ściśle z nimi współpracuje, co było widoczne w ciągu ostatniej dekady w szczególności w kontekście walki z terroryzmem. Te bliskie, choć ambiwalentne więzy łączące oba państwa wynikają z ich podobieństw, a zarazem rywalizacji: „tajemnica podejścia Francji [...] tkwi w dążeniu obu krajów do «odgrywania uniwersalnej roli». [...] W swej istocie Ameryka jest w pewnym sensie uważana za brata bliźniaka, który zszedł na manowce” (s. 60). Współpraca z Niemcami, stwierdza autor, nawiązując do tytułu swej książki sprzed ponad 20 lat, to „przyjaźń z rozsądku”, a może nawet – chciałoby się dodać – z konieczności. „Obie strony są [...] zainteresowane, aby oś Paryż – Berlin pozostała ciągle aktywna i przekonane, że żadna inna kombinacja nie może jej zastąpić bez szkody dla funkcjonowania Unii Europejskiej i interesów każdego z obu partnerów” (s. 130). Jeśli chodzi o Rosję, to nade wszystko nie należy jej „upokarzać”. Niestety, zwłaszcza w ostatnich latach ten „tradycyjnie ważny partner polityczny i gospodarczy Francji” demonstruje coraz większą arogancję, co utrudnia wzajemną współpracę, którą Francja jest żywotnie zainteresowana. Polska jest „wymagającym partnerem” – wzajemne relacje cechuje duża intensywność kontaktów, niemniej nie towarzyszy im pogłębiony dialog polityczny, jakiego oczekuje strona polska. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy upatruje Parzymies w braku dostatecznego zrozumienia przez francuską stronę dla aspiracji Polski do odgrywania odpowiedniej roli w stosunkach międzynarodowych.

Współpraca wielostronna, zwłaszcza w ramach instytucji systemu ONZ, powinna służyć wzmocnieniu wielobiegunowości współczesnego świata, a zarazem przeciwdziałaniu obecnym zagrożeniom i wyzwaniom, takim jak globalizacja czy międzynarodowy kryzys gospodarczy. Szczególnym obszarem aktywności Francji jest Unia Europejska, postrzegana jako podstawowy warunek francuskich wpływów w świecie. Francja postrzega rozwój integracji europejskiej przez pryzmat swojego interesu narodowego, dlatego jest niechętna jej nadmiernemu umocnieniu, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do ograniczenia suwerenności Francji. Podobnie ambiwalentne stanowisko zajmowała Francja w odniesieniu do procesu poszerzenia UE. Szczególnym instrumentem wpływu jest wreszcie dla Francji zagraniczna polityka kulturalna. „Jest to swego rodzaju znak firmowy Francji wśród innych mocarstw [...], wartość dodana do jej roli jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ, potęgi jądrowej, mocarstwa odgrywającego wiodącą rolę w procesie integracji europejskiej...” (s. 517). Polityka kulturalna jest realizowana na płaszczyźnie zarówno dwu-, jak i wielostronnej. W tym pierwszym przypadku najważniejszą rolę odgrywają Instytuty Francuskie, w tym drugim – Międzynarodowa Organizacja Frankofonii zrzeszająca łącznie 75 państw i rządów w różnej formie z nią związanych.

Parzymies nie popada w swojej pracy – co jest często wadą tego typu opracowań – w historycyzm: nie tłumaczy teraźniejszości przeszłością ani nie skupia się wyłącznie na analizie chronologicznej. Książka nie zawiera odrębnego rozdziału historycznego. Uwarunkowania historyczne najważniejszych kierunków polityki zagranicznej zostały zwięźle przedstawione w poszczególnych rozdziałach pracy: jedynym wyjątkiem jest rozdział o NATO, w którym dużo miejsca poświęcono historii złożonych relacji Francji z Sojuszem.

Autor trafnie przedstawia uwarunkowania polityki zagranicznej Francji, interesy i oficjalne stanowiska jej oraz jej partnerów. Nie prowadzi analizy wedle sztywnego schematu uwarunkowania – cele – działania – ocena efektywności, co można uznać zarówno za atut, jak i za pewną słabość omawianej książki. Czasem przyjmuje układ chronologiczny, czasem problemowy, czasem – w przypadku analizy polityki wobec konkretnych regionów – geograficzny. Praca obfituje w dane liczbowe, co ważne, zwykle dość aktualne. Przedstawia również szczegółowe informacje na temat polityki zagranicznej, rozumianej nie jako interesy i cele danego państwa, ale jako instrumentarium służące jego realizacji. Francja dysponuje szerokim zestawem środków w tym obszarze, nawet jeśli nie zawsze są one skutecznie wykorzystywane, ich znajomość jest potrzebna dla lepszego rozumienia specyfiki jej dyplomacji.

Kolejnym atutem pracy jest obszerna literatura, na podstawie której powstała. Wybrana bibliografia umieszczona pod koniec tomu zawiera 281 pozycje. Są tam liczne dokumenty, w szczególności wystąpienia prezydentów Francji podczas do- rocznych spotkań z jej ambasadorami, dwustronne deklaracje przyjęte przez Francję i jej partnerów, wnioski ze szczytów Rady Europejskiej i inne unijne dokumenty. Parzymies dokonuje w swojej pracy kompleksowego przeglądu literatury francuskich,

anglosaskich i polskich badaczy zajmujących się interesującą go tematyką. Zbigniew Brzeziński, Frank Costigliola, Pierre Hassner, Stephen Hoffman, Henry Kissinger, Bogdan Koszel, Jerzy Krasuski, Thierry de Montbrial, Maurice Vaïsse i wielu innych prowadzą go przez meandry francuskiej polityki zagranicznej.

Recenzowana publikacja wymaga dwu komentarzy: jednego o charakterze szczegółowym, drugiego – bardziej ogólnym. O ile wielobiegunowość była szczególnie droga Chiracowi, o tyle Hollande przywiązywał pierwszoplanowe znaczenie do ochrony środowiska. Już wcześniej jednak kwestie klimatyczne odgrywały ważną rolę we francuskiej polityce, na płaszczyźnie zarówno europejskiej, jak i globalnej. Parzymies ma tego świadomość – pisze w swojej pracy o pakiecie energetyczno-klimatycznym przyjętym przez UE podczas francuskiej prezydencji w grudniu 2008 r. oraz o Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbyła się w Paryżu w 2015 r. Polityka klimatyczna, czy raczej energetyczno-klimatyczna, jest ważnym elementem wizerunku Francji jako państwa przywiązanego do trwałego i zrównoważonego rozwoju, nawet jeśli często służy ona do promocji francuskich technologii, np. w sektorze cywilnej energetyki jądrowej. Z tego względu zasługuje na bardziej szczegółową analizę.

Druga uwaga ma charakter metodologiczny i dotyczy tego, gdzie na poziomie analitycznym przebiega granica pomiędzy polityką zagraniczną a polityką wewnętrzną. Obie te sfery są ze sobą ściśle powiązane i stąd pojawia się pytanie, w jakim stopniu w rozważaniach na temat polityki zewnętrznej należy uwzględnić jej wewnętrzne uwarunkowania i implikacje. Analizując politykę śródziemnomorską Francji, autor tylko w ograniczonym stopniu podejmuje kwestię imigracji z basenu Morza Śródziemnego do Francji i islamskiego terroryzmu⁶. W rozdziale o Rosji właściwie pominięto rosyjską penetrację tego kraju, której najlepszym przykładem był chociażby udział w ostatnich wyborach trzech liczących się kandydatów (Marine Le Pen, François Fillon, Jean-Luc Mélenchon) o otwarciu prorosyjskich sympatiach⁷.

Powyższe uwagi nie wpływają bynajmniej na całościową ocenę recenzowanej książki. Jest to z pewnością ważna publikacja w dorobku polskiej nauki o stosunkach międzynarodowych i cenna lektura dla naukowców, ekspertów, dziennikarzy i studentów interesujących się tą problematyką.

Andrzej Szeptycki

⁶ Por. np. Gilles Kepel, *Terreur dans l'Hexagone*, Gallimard, Paris 2015.

⁷ Por. Nicolas Hénin, *La France russe. Enquête sur les réseaux Poutine*, Fayard, Paris 2016; Cécile Vaissie, *Les réseaux du Kremlin en France*, Les Petits Matins, Paris 2016.